

Dr Robert Vannoy , Kings, Wykład 12

© 2012, Dr Robert Vannoy , Dr Perry Phillips i Ted Hildebrandt

Metody głoszenia narracji historycznych

O głoszeniu narracji historycznych

Myślę, że wszyscy zgodzimy się, że jeśli weźmiemy na kazanie tekst narracji historycznej, naprawdę powinniśmy zrobić coś więcej niż tylko powtórzyć historię w kazaniu. Myślę, że kazanie powinno być czymś więcej niż tylko powtórzeniem, ale pytanie brzmi: jak sformułować to „więcej”? Co to jest więcej? Z pewnością naszym pragnieniem jest głoszenie słowa. Mam na myśli to, że naszym pragnieniem byłoby przekazanie przesłania, które Bóg umieścił w tej części Pisma, którą się zajmujemy. Nie chcemy, aby tekst stał się pretekstem do naszych własnych idei, teorii czy opinii, ale chcemy głosić słowo, które Bóg umieścił w tym tekście. Ale pytanie brzmi, jak mamy to zrobić, kiedy głosimy na tekście historycznym.

Myślę, że w bardzo realnym sensie dużo trudniej jest wygłaszać kazania na podstawie tekstu historycznego, w zależności od tego, jak się do tego zabrać, niż na tekście dydaktycznym lub innych rodzajach tekstów. Teksty historyczne dotyczą ludzi i sytuacji, które od dawna są oderwane w czasie i kontekście kulturowym od naszej dzisiejszej sytuacji. Abyście wszyscy mogli usłyszeć, jak mówi się, że przesłanie musi być kontekstualizowane lub przetłumaczone na naszą sytuację z sytuacji, w której jest opisane w narracjach Pisma Świętego.

Ale wciąż pozostaje pytanie: jak to zrobić? Jak wypełnić tę historyczną lukę? Masz do czynienia z ludźmi, którzy żyli w zupełnie innych czasach i okolicznościach niż my. Na przestrzeni wieków stosowano różne metody, aby nadać znaczenie tym starożytnym tekstom. W okresie poprzedzającym reformację protestancką powszechnie było stosowanie metody alegorycznej. Zapewne znasz tę metodę. Ale ta metoda naprawdę uduchowia te historie, tak że fakty z narracji naprawdę nie mają wielkiego znaczenia jako fakty historyczne. Zamiast tego stają się nosicielami głębszych

duchowych prawd, więc fakty same w sobie nie mają wielkiego znaczenia, ale duchowe prawdy, które niosą, są rzeczami, na których się skupiają i które postrzegają jako ważne .

Przykład metody alegorycznej: Księga Rodzaju 24 Pozwólcie, że to zilustruję.
Zilustruję to tutaj na początku z Księgi Rodzaju 24, która nie jest jednym z tekstów, którym się przyglądamy, ale jest to narracja historyczna. Księga Rodzaju 24 to historia, w której Abraham wysłał swojego sługę, aby znalazł żonę dla swojego syna Izaaka. Jeśli spojrzysz na Księgę Rodzaju 24 z tą historią i użyjesz metody alegorycznej, aby określić, jakie znaczenie lub znaczenie ma ta historia dla nas dzisiaj, ta metoda i osoby praktykujące tę metodę powiedzieli, że Izaak jest postacią Chrystusa, który poślubia swojego oblubienicę, kościół reprezentowany przez Rebeke. Sługa Abrahama, który zabezpiecza Rebeke dla Izaaka, jest kaznodzieją, który głosząc słowo Boże ma przyprowadzić członków Kościoła do Chrystusa. Codzienna praktyka Rebeki polegająca na chodzeniu do studni po wodę oznacza, że kościół musi żyć z codziennego czerpania ze studni Słowa Bożego. Wielbłądy, które same nie potrafią czerpać wody, muszą otrzymać wodę, pamiętajcie, że tak zrobiła Rebeka, to ci, którzy sami nie potrafią używać słowa Bożego, ale muszą być w nim pouczeni. I to może trwać i trwać. Więc bierzesz szczegóły tej historii i nadajesz im wyższe znaczenie, jakieś duchowe znaczenie, i mówisz, że to właśnie mamy uzyskać z czytania tych narracji.

Myślę, że takie podejście ma niewiele wspólnego z egzegezą Pisma Świętego, czyli odczytywaniem z Pisma Świętego tego, co Bóg w nim umieścił, abyśmy zrozumieli i z czego skorzystali. To naprawdę jest tak zwane „ eisogesis ”, wczytywanie tych rzeczy do Pisma Świętego. Rzeczy, które są odczytywane, mogą być prawdami, które można przeczytać gdzie indziej w Piśmie Świętym, ale tak naprawdę umieszczasz je w tym tekście i nie pozwalasz, by tekst mówił własnym przesłaniem. Kiedy więc używasz alegorycznej metody z narracjami historycznymi, aby uzyskać znaczenie lub znaczenie, tak naprawdę powodujesz, że fakty narracji przestają być ważne same w sobie. Po prostu stają się nosicielami jakiegoś głębszego lub wyższego duchowego znaczenia, ale same w

sobie mają niewielkie lub żadne znaczenie. Więc myślę, że to naprawdę jest niedopuszczalna metoda; nie oddaje sprawiedliwości przesłaniu, jakie Bóg dał nam w tych tekstach Pisma Świętego. Przepowiadanie

wzorcowe a przepowiadanie odkupieńczo-historyczne

Cóż, jaka jest alternatywa dla tego? Kilka lat temu w Holandii toczyła się debata wśród teologów na temat tego, jak traktować narracje historyczne w przepowiadaniu. W tej debacie mieliście z jednej strony coś, co nazwano „przepowiadaniem wzorcowym”, czyli posługiwanie się narracjami historycznymi, aby dać nam przykłady tego, jak powinniśmy żyć. Z jednej strony przykładowe lub ilustracyjne głoszenie, przeciwstawione temu, co nazwano „historycznym głosem odkupienia”. Tak więc te dwa terminy reprezentują dwa inne podejścia do traktowania narracji historycznych w kazaniu. Ilustracyjne lub przykładowe z jednej strony i odkupieńcze przepowiadanie historyczne z drugiej. Głoszenie wzorcowe to głoszenie, w którym historie biblijne są głoszone jako zawierające przykłady tego, jak powinniśmy lub nie powinniśmy postępować w dzisiejszych czasach. I w tego rodzaju podejściu spojrzelibyśmy na grzechy różnych osobowości Starego Testamentu jako na przykłady rzeczy, których nie powinniśmy robić. Przyjrzylibyście się dobrym rzeczom, które niektórzy z tych ludzi w Starym Testamencie robili, jako przykładom, za którymi powinniśmy naśladować i być takimi jak oni. Tak więc to przykładowe nauczanie jest w zasadzie zgodne ze wzorem: rób to, co robi to, i nie rób tego, co tamto.

Teraz znowu, jeśli cofniesz się do Księgi Rodzaju 24, Abraham wysłał swojego sługę, aby znalazł żonę dla Izaaka i zastosował tę metodę, metodę przykładową, możesz znaleźć kilka sposobów, w jakie niektórzy opowiadali się za tym, że ten fragment podaje nam przykłady. Na przykład Abraham pragnął, aby jego syn Izaak nie poślubił kobiety kananejskiej, ale taką, która wiedziała, że Pan daje nam przykład. Jako rodzice powinniśmy się dzisiaj troszczyć, aby nasze dzieci nie wychodziły za mąż za niewierzących. Abraham martwił się, że Izaak nie poślubi Kananejczyka. Wysłał z

powrotem do Haranu, aby znalazł kogoś, kto był naśladowcą Pana.

Po drugie, innym elementem tej historii, który może posłużyć za przykład, jest to, że sługa się modlił. Następnie poprosił o znak, aby dziewczyna, która przyszła naczepać wody i którą poprosił o napój, odpowiedziała: Dam ci pić i napoję też twoje wielbłądy. I to miało być dla niego znakiem, że to była ta dziewczyna. Przykład, jaki mamy widzieć w szukaniu partnera życiowego, musi być kwestią modlitwy, w tym modlitwy rodziców za swoje dzieci. To dobra biblijna zasada, nie ma co do tego wątpliwości. Pytanie brzmi: czy w ten sposób otrzymujemy to przesłanie z tego fragmentu Pisma Świętego?

Oto trzecia ilustracja z tego rozdziału: Rebeka jest gotowa nie tylko napić sługę Abrahama, ale także napić wielbłądy. To uczy nas, że jeśli nasze córki chcą być dobrymi żonami i matkami, nie mogą żyć tylko dla siebie, ale muszą być przygotowane do radosnego oddania się innym w służbie. Jeśli więc zastosujesz takie podejście, w historii małżeństwa Izaaka możesz znaleźć różne lekcje praktykowania pobożności, zwłaszcza w kwestii znalezienia odpowiednich partnerów dla swoich dzieci. Oto przykładowe, ilustracyjne podejście do narracji takiej jak Rdz 24. Ostrzeżenie

Vannoya dotyczące przykładowego głoszenia

Teraz niektórzy sprzeciwiają się temu rodzajowi głoszenia, tej metodzie szukania sensu lub znaczenia, a obiekcje te opierają się na kilku rzeczach. Wśród nich jest to pierwsze: jest w tym coś subiektywnego i arbitralnego. Mam na myśli pytanie, przed którym stoi tłumacz, jeśli zamierzasz użyć tej metody: co ma być dla nas przykładem, a co nie? Ktoś mógłby powiedzieć w odniesieniu do Księgi Rodzaju 24, że dzisiaj facet lub dziewczyna powinni poprosić o znak od Pana, aby wiedzieć, czy facet lub dziewczyna, o których myśli, ma być jego partnerką. To właśnie uczynił sługa — poprosił o znak. Ktoś inny mógłby raczej stanowczo powiedzieć, że proszenie o takie szczególne objawienie lub znak teraz, gdy posiadamy Pismo Święte, jest naprawdę niewłaściwe. Otrzymaliśmy odpowiednie objawienie i wskazówki dotyczące naszego życia. Nie potrzebujemy znaków.

Ale pytanie brzmi: w jaki sposób decydujemy, co użyć jako przykładu dla nas? Ponadto, w jaki sposób określamy, czy używać go w sensie pozytywnym, czy negatywnym? Czym ma być przykład i czy jest to przykład, za którym mamy podążać, czy nie? Obejmuje to sądy, a te sądy nie wynikają z tekstów; musisz to przywieźć z innego miejsca. Jest więc coś subiektywnego i arbitralnego w tej metodzie.

Po drugie, ten rodzaj głoszenia jest zwykle określany mianem antropocentrycznego, co oznacza skoncentrowane na człowieku, po grecku *antropos*. Jest skoncentrowany na człowieku, a nie teocentryczny lub skoncentrowany na Bogu. Ten rodzaj głoszenia jest zwykle antropocentryczny. W centrum uwagi znajduje się człowiek, a zamiast głoszenia Chrystusa łatwo jest mówić, co robić, a czego nie. Bardzo łatwo ta metoda wpada w niebezpieczeństwo legalistycznego, moralistycznego kazania. Abyś w tym podejściu nieustannie porównywał się z różnymi postaciami biblijnymi – ludźmi takimi jak Abraham, Jakub, Piotr, Paweł czy ktokolwiek inny. Są stawiani przed nami jako przykłady, za którymi powinniśmy podążać w ich pozytywnych cechach, a nie w ich negatywnych cechach. Sprzeciw wobec tego polega na tym, że głosząc w ten sposób, sam Bóg może nie skupiać się wystarczająco na swoich wielkich dziełach objawienia i odkupienia. Jest antropocentryczny, a nie teocentryczny. Możesz traktować fragmenty w ten sposób i nie widzieć nic o Bogu i Jego potężnych czynach dla Jego ludu. I czy to nie Bóg w swoich potężnych czynach interweniuje w historię w objawieniu i odkupieniu, czy nie o to tak naprawdę chodzi w narracjach biblijnych? Czy historia Biblii nie jest historią odkupienia tego, jak Bóg wniósł odkupienie do historii ludzkości? Tak więc to, co robi Abraham, Izaak lub ktokolwiek inny, nie jest aż tak bardzo, kiedy się nad tym zastanowić, najważniejsze w historii biblijnej jest to, co robi Bóg. To prawda, że często działa poprzez ludzi, ale nie chcesz tracić z oczu faktu, że to Bóg działa. Historia biblijna jest historią odkupienia. Toteż z tego powodu, w przeciwieństwie do tego, co zostało nazwane przepowiadaniem wzorcowym, niektórzy opowiadali się za tym, co zostało nazwane odkupieńczym przepowiadaniem historycznym.

Historyczne przepowiadanie odkupienia Odkupieńcze przepowiadanie historyczne to przepowiadanie, w którym główny nacisk kładzie się na miejsce, jakie wydarzenia zapisane w Biblii zajmują w historii Bożego objawienia i odkupienia. Teraz, jak wspomniałem, w tej historii, którą mamy w Biblii, która jest historią odkupienia, spotykamy się z tym, co niektórzy ludzie robią lub czego nie robią. Ale jest coś więcej niż tylko to, co robią ludzie, ponieważ mamy również do czynienia z dziełem Boga w historii i Jego realizacją swoich celów poprzez życie różnych jednostek. Tak więc historia biblijna jest historią, w której działania Boga stają się widoczne w historii człowieka. Historia biblijna to historia, która wskazuje na potężne czyny Boga i przyjście Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

Myślę, że to właśnie tę historię powinniśmy widzieć, kiedy czytamy tekst biblijny i te narracje historyczne oraz kiedy głosimy na ich temat. Tak więc, kiedy czytamy te opowieści i kiedy głosimy na ich temat, powinniśmy dowiedzieć się czegoś o tym, kim jest Bóg, co obiecał i co uczynił w historii.

Znaczenie tego, co powiedziałem, polega na tym, że w tej historii znajdujecie podstawę naszej wiary. W tej historii znajdujecie podstawę wiary całego ludu Bożego we wszystkich wiekach. Wiara chrześcijańska jest wiarą historyczną. Jest zakorzeniona w tym, czego Bóg dokonał w historii. Tak więc historia jest naprawdę ważniejsza jako podstawa wiary niż jako przewodnik postępowania. To nie znaczy, że z tej historii nie można się czegoś dowiedzieć o tym, jak powinniśmy żyć. Trzeba jednak pamiętać, jaki jest podstawowy cel historii biblijnej.

Wracając do Rdz 24, odkupieńcza perspektywa historyczna w Rdz 24 mówi, że kiedy patrzymy na tę historię, powinniśmy przede wszystkim zobaczyć, co Bóg zrobił i robi. I powinniśmy zobaczyć, jak Bóg spełnia swoją obietnicę daną Abrahamowi i Izaakowi, że będą przodkami wielkiego ludu, przez którego ostatecznie błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Pamiętajcie, to jest ta obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi – wszystkie narody ziemi będą błogosławione, a jego potomstwo będzie liczone przez Izaaka. Izaak był jego obiecany nasieniem, nie Ismael. Tak więc w tym rozdziale mamy

zobaczyć Boga w działaniu, a nie Abrahama, sługę, ani Rebekę. Oni wszyscy są zaangażowani, ale my mamy widzieć Boga w działaniu w doprowadzeniu do tego małżeństwa. Wykorzystuje tę wiarę, posłuszeństwo i życie modlitewne tych, którzy są w narracji, aby osiągnąć swój cel. Ale Bóg jest głównym tematem tego rozdziału. Kiedy czytamy ten rozdział, powinniśmy zobaczyć, że Bóg dotrzymuje swojego przymierza. Jest wierny swojej obietnicy, a kiedy to obserwujemy, możemy zostać pobudzeni do służenia Mu w wierze i posłuszeństwie.

Tak więc odkupieńcze podejście historyczne mówi, że nie tylko dostrzegamy w narracjach historycznych przykłady tego, jak powinniśmy żyć lub co powinniśmy robić, a czego nie, ale otrzymaliśmy objawienie od samego Boga, kim On jest i jak działa. Bóg, który działał w czasach Abrahama i Izaaka, jest tym samym Bogiem, który jest obecny w naszym życiu. Jest wierny dzisiaj, tak jak był wtedy. Tak więc tego rodzaju perspektywa jest perspektywą, którą odkupieńcze podejście historyczne wnosi do tekstu.

Wzorowa i odkupieńcza historia historyczna: podejście wielowymiarowe

Nie sądzę, aby konieczne było dostrzeganie jakichkolwiek istotnych konfliktów lub sprzeczności między tymi dwoma podejściami. Niektórzy ludzie ustawili to w taki sposób, że znajdują konflikt lub sprzeczność. Albo głosisz w jeden sposób, albo głosisz w inny sposób. Albo używasz przykładowej, albo odkupieńczej metody historycznej i nie możesz ich łączyć. Wydaje mi się, że nie ma istotnego konfliktu ani sprzeczności między tymi dwiema metodami. Myślę, że wyraźnie otrzymujemy przykłady w Biblii, ale chodzi o to, że nie powinniśmy oddzielać ani izolować przykładów, które czerpiemy z danej narracji historycznej. Nie powinniśmy tego izolować od odkupieńczego kontekstu historycznego, w którym zostało nam to dane. Jeśli użyjesz podejścia wyłącznie egzemplarystycznego, ma ono tendencję do usuwania narracji z miejsca i funkcji opowiadanych wydarzeń oraz ruchu historii odkupienia. Biblijne narracje historyczne należy postrzegać w ich wzajemnych relacjach i jedności w historii odkupienia. Oczywiście, to znajduje swój punkt centralny w Chrystusie.

Nie oznacza to, że ktokolwiek lub wszyscy, którzy głoszą przykładowo, nie uważają Chrystusa za centralny punkt historii biblijnej. Chodzi o to, że ta metoda głoszenia może tego nie uwydatniać. Osoba, która pracuje z odkupieńczej perspektywy historycznej, nie musi zaprzeczać, że można znaleźć przykłady i ilustracje w historii biblijnej. Osoba, która pracuje z odkupieńczej perspektywy historycznej, jest zainteresowana pytaniami: Dlaczego? Jak? I w jakim sensie mogą być przykładem? Myślę, że na pytania, dlaczego, jak i w jakim sensie można odpowiedzieć, wystarczy umieścić daną narrację w jej odkupieńczym kontekście historycznym.

Wiąże się z tym następująca kwestia: Myślę, że powinniśmy zawsze pamiętać, że historyczne części Biblii to nie tylko historie. Mam na myśli to, że narracje historyczne mówią nam o rzeczach, które faktycznie miały miejsce w historii. Możesz opowiedzieć historię, która może się wydarzyć lub nie. Historyczne narracje biblijne mówią nam o tym, co się wydarzyło. Oznacza to, że należy je traktować jak prawdziwą historię, a nie przypowieści podane po prostu w celu zilustrowania jakiejś prawdy. W przypowieści nie ma nic złego. Jezus używał przypowieści, aby zilustrować prawdę. Ale historyczne narracje Starego Testamentu nie są przypowieściami. Narracje historyczne Starego Testamentu mówią nam o wydarzeniach, które się wydarzyły.

Doktrynalne i historyczne części Pisma Świętego Nasuwa się pytanie o związek doktrynalnych części Pisma Świętego z historycznymi częściami Pisma Świętego. Ogólna zasada jest taka: historia jest fundamentem doktryny. Dostajesz doktrynę usprawiedliwienia zadośćuczynienia, która opiera się na historycznym wydarzeniu dzieła Chrystusa i Jego śmierci na krzyżu, pogrzebie i zmartwychwstaniu. Ta historia jest podstawą doktryny. Jeśli naprawdę to zrozumiesz, nie będziesz traktował historii biblijnej jedynie jako ilustracji. Może to być ilustracja, ale to znacznie więcej, ponieważ historia nie tylko ilustruje doktrynę, ale stanowi podstawę doktryny. Jeśli traktujesz historyczne fragmenty Biblii jako jedynie ilustracyjne, to naprawdę nie jest ważne, czy opisane wydarzenia rzeczywiście miały miejsce, czy nie.

Wiara zakorzeniona w historii – przykład licznika SR Driver Komentarz SR Driver do Księgi Rodzaju mówi to o narracjach patriarchalnych. Cytuję: „Jak wiele z tych narracji jest naprawdę historycznych, a ile jest wynikiem popularnej fantazji i upiększeń, nie możemy powiedzieć. Ale ważne i prawdziwe znaczenie narracji leży w rodzajach charakterów, jakie one wykazują, oraz w lekcjach moralnych i duchowych, które, niezależnie od tego, czy są ściśle historyczne, czy nie, można z nich wywnioskować. Patriarchowie są przykładami wiary i dobroci, a czasem także niegodności i moralnego upadku”. Jest SR Driver, który naprawdę uważa, że narracje patriarchalne mają niewielką wartość historyczną. Uważa, że opisane tam wydarzenia nie wydarzyły się naprawdę. Ale mówi, że mają dla nas wartość pod względem typów charakteru; są przykładami moralnej porażki. Widzisz, dla Drivera to, czy te historie opowiadają o czymś, co rzeczywiście wydarzyło się w historii odkupienia, nie ma dla niego znaczenia. Zajmuje się wyłącznie lekcjami religii i moralności. To ilustracyjne lub przykładowe użycie.

Ale to, co stracił, to perspektywa roli i funkcji tych wydarzeń w historii odkupienia. Dla kierowcy wiara tak naprawdę nie jest zakorzeniona w historii, ale prawdziwa wiara biblijna jest zakorzeniona w historii. Myślę, że nasze głoszenie powinno pokazać, że naprawdę podoba nam się głoszenie Piotra i Pawła. Jeśli pójdziesz do Dziejów Apostolskich i spojrzysz na te kazania w Dziejach Apostolskich, co one robią? Recytują lub opowiadają historię okresu Starego Testamentu. Co Bóg robił, powołując Abrahama, wskrzeszając Dawida i wypełniając obietnicę przyjścia Mesjasza. To jest odkupieńcze historyczne nauczanie. Musimy zobaczyć, jak Bóg działał w sposób objawiający i odkupieńczy w wydarzeniach biblijnych.

Więc znowu myślę, że nauczanie na temat narracji historycznych w Starym Testamencie musi mieć tę odkupieńczą perspektywę historyczną. Nie powiedziałbym tego, aby zaprzeczyć lub wykluczyć możliwość znalezienia znaczenia ilustracyjnego lub przykładowego, ale myślę, że odkupieńczy kontekst historyczny powie ci, w jaki sposób coś może być ilustracyjne lub przykładowe. A jeśli widzicie tylko jakieś ilustracyjne lub

przykładowe znaczenie, straciliście bardzo ważny wymiar powodu, dla którego ta narracja została włączona do Pisma Świętego. Możesz zilustrować tekst doktrynalny przykładem z tekstu narracyjnego, ale jeśli wybierzesz tekst narracyjny do kazania, myślę, że musisz wziąć go pod uwagę w jego integralności i jego szczególnym miejscu w historii odkupienia. Nie należy tego traktować jako ilustrację, ale jako pewien wkład w ten postęp i ruch historii odkupienia. Wydaje mi się, że ta perspektywa powinna być uwzględniona w przepowiadaniu tekstów narracyjnych.

To nie jest łatwe do zrobienia. W przypadku niektórych narracji historycznych jest to łatwiejsze niż w przypadku innych, a w przypadku niektórych zastanawiasz się, jak to zrobić. Jak ta konkretna narracja funkcjonuje w tym ciągłym procesie czerwonej, pustej historii? Myślę, że jest to coś, co wymaga dużo pracy i przemyśleń, ale myślę, że warto nad tym popracować i pomyśleć.

Ilustrowanie doktryny za pomocą tekstu historycznego Jak już wspomniałem, od tego momentu chcę wrócić do tych narracji o Eliaszu i dać kilka ilustracji tego, jak odkupieńcza perspektywa historyczna może rzucić światło na znaczenie lub znaczenie niektórych z tych narracji o Eliaszu. Niestety czas upływa nam zbyt szybko. Możesz zilustrować tekst doktrynalny konkretnym wydarzeniem w historii odkupienia lub tekstem narracyjnym, ale jeśli wybierzesz tekst narracyjny, musisz przyjąć go w jego integralności i jego szczególnym miejscu w historii odkupienia – to znaczy nie tylko jako ilustracyjne. Tekst doktrynalny można zilustrować tekstem narracyjnym. Możesz także zilustrować tekst doktrynalny przykładem z historii kościoła. Możesz ilustrować z dowolnego miejsca. Nie sądzę, aby użycie tekstu biblijnego jako ilustracji miało większą wartość niż użycie ilustracji z innego źródła. Możesz tworzyć wszelkiego rodzaju zniekształcenia, jeśli nie zachowasz tego kontekstu. Myślę, że tam obowiązują te same zasady. Wydaje mi się, że w przypadku każdego tekstu narracyjnego działają te same zasady. Możesz odróżnić tekst narracyjny od innych rodzajów tekstów; macie teksty prorocze, teksty poetyckie, macie przysłowia, macie teksty dydaktyczne i teksty

doktrynalne. Kiedy dochodzimy do narracji, wydaje mi się, że powodem, dla którego jest tak wiele narracji w Biblii, jest to, że wiara biblijna jest zakorzeniona w tym, co wydarzyło się w historii. Tak więc te narracyjne teksty mówią nam, co wydarzyło się w historii, która jest naprawdę podstawą naszej wiary.

Jeśli chodzi o Drivera, takie rzeczy nigdy się nie wydarzyły. To przypowieści, bajki, cokolwiek. Tak więc jego wiara nie może być zakorzeniona w rzeczach, które wydarzyły się w historii. Jaka jest jego wiara, pozwolę mu to określić; Nie wiem. Domyślam się, że jest to bardziej egzystencjalny rodzaj identyfikacji w pewnym momencie z rodzajami wiary, które są zilustrowane w tych „bajkach”. Ale to nie jest wiara zakorzeniona w wydarzeniach, które miały miejsce w historii, ponieważ on mówi, że one się nie wydarzyły.

Powiedziałbym, że kiedy przychodzisz do słuchania kazań na temat tekstów narracyjnych, zwłaszcza tekstów narracyjnych Starego Testamentu, prawdopodobnie w 95 procentach będzie to rzecz ilustracyjna / przykładowa, a ta szersza perspektywa ruchu historii odkupienia prawie nie jest nawet poruszana.

Przepisywane przez Rebeccę Brule
Z grubsza zredagowany przez Teda Hildebrandta
Edycja ostateczna autorstwa dr Perry'ego Phillipsa
Ponownie opowiedziane przez dr Perry'ego Phillipsa